

Uwaga na parzący barszcz Sosnowskiego!

Jednym z niebezpieczeństw „rodzimej” flory na terenie kraju, na który w trakcie wakacyjnych wędrówek możemy się natknąć, jest barszcz Sosnowskiego. Roślina ta należy do rodziny selerowatych, której nazwa pochodzi od nazwiska rosyjskiego botanika i badacza flory Kaukazu Dmitrija Iwanowicza Sosnowskiego. Została wprowadzona do uprawy w krajach bloku wschodniego, a także w Polsce, jako roślina pastewna. Jednak zorientowano się, że jest ona niebezpieczna dla zdrowia, dlatego jej uprawy z czasem niszczone. Niestety, barszcz zaczął rozsiewać się samoistnie, w tempie inwazyjnym i co roku wciąż pojawiają się nowe skupiska. Z czasem nawet do rośliny przyłgnęło określenie „Zemsta Stalina”.

Barszcz Sosnowskiego jest niebezpieczny i niezwykle trudny do zwalczenia. Walka z tym obcym gatunkiem nie jest, więc łatwa i usunięcie go z naszego krajobrazu potrwa jeszcze wiele lat. Warto, więc nauczyć się go rozpoznawać, omijać go szerokim łukiem i przestrzegać innych, gdyż sok ze świeżych roślin wywołuje groźne zmiany skórne. Zawarte w nim furanokumaryny w kontakcie ze skórą i w obecności światła słonecznego powodują oparzenia drugiego i trzeciego stopnia. Reakcja na kontakt z rośliną może być większa w wysokich temperaturach i przy dużej wilgotności powietrza. Objawy, w postaci zaczerwienienia skóry i pęcherzy z surowicznym płynem mogą nasilać się przez kolejne 24 godziny. Ponadto związki chemiczne zawarte w soku Barszczu Sosnowskiego mogą wywoływać podrażnienia dróg oddechowych, nudności, wymioty, bóle głowy. W przypadku, kiedy dojdzie do kontaktu z rośliną należy jak najszybciej udać się do lekarza. Najlepiej przemyć skórę wodą z mydłem i unikać słońca, przez co najmniej 48 godzin.

Apelujemy o zachowanie bezpieczeństwa i ostrożności, w przypadku, gdy zauważymy barszcz Sosnowskiego!